

Pobożna Rosja jakiej nie znacie

8 lutego 2024

Kiedy w lutym 2022 roku rozpoczęła się tzw. specjalna operacja wojskowa Rosji na Ukrainie – będąca de facto kolejnym etapem wojny trwającej od 2014 roku – w Polsce i za Zachodzie rozkręciła się rusofobia na niespotykaną dotąd skalę. Przy tej okazji różni podżegacze dali sobie „prawo”, by wzniecać antyrosyjską nienawiść i dehumanizować cały rosyjski naród.



Ileokroć ktokolwiek podjudza przeciwko Rosjanom, tylekroć bagatelizuje przy tym fakty o tragicznej historii tego narodu. A przecież w minionym stuleciu zafundowano im terror i zniszczenie w postaci rewolucji bolszewickiej. Tak okrutnego i bezwzględnego systemu świat dotąd nie widział.

Dzisiejsze wydarzenia za naszą wschodnią granicą należy zatem rozpatrywać także przez pryzmat tego, że Rosja Putina jest przedłużeniem Sowietcji. Natomiast Sowietcja to twór, który powstał na trupie prawosławnej Carskiej Rosji, zamordowanej na zlecenie i za pieniądze judeo-masońskich rewolucjonistów z Zachodu. Dlatego w przededniu takich wydarzeń jak: jubileusz dziesięciolecia aneksji Krymu czy druga rocznica „operacji

specjalnej”, warto sprawdzić co głoszą Rosjanie, o których raczej nikt w Polsce nie słyszał. Mam tutaj na myśli tych Rosjan, którzy – mimo rewolucyjnego terroru jaki trawił ich kraj przez dziesięciolecia – nie dali w sobie zabić prawdziwej rosyjskości. A ta, nieodłącznie związana jest z prawosławiem.

ANTYTEZA ROSJI

Związek Radziecki (lub, jak kto woli – Związek Sowiecki) to największy wróg Rosji. To właśnie Rosjanie – których mordowano milionami – ponieśli największą ofiarę systemu tworzącego ZSRS (ZSRR). Zabijaniu ciała towarzyszyło metodyczne niszczenie rosyjskiego ducha, w tym rosyjskiej kultury i religii. W celu wyplewienia rosyjskiej tożsamości, wyrżnięto inteligencję, zgładzono duchowieństwo i palono cerkwie.

Na przestrzeni lat poznałam wielu Rosjan, także wykształconych i uznających siebie za prawosławnych. Byłam zdumiona, że brakowało w nich stanowczego potępienia systemu, który brutalnie zniszczył ojczyznę ich przodków.

Z drugiej strony jestem świadoma, że współcześni Rosjanie i ich rodzice wychowali się w czerwonej propagandzie oraz kulcie wielkiej wojny ojczyźnianej, sławiącej dokonania sowieckiego sojuza. Czy to ich wina, że w takim systemie się urodzili i dorastali? Nie! Czy ponoszą moralną odpowiedzialność za to, że nie dążą do poznania prawdy? Nie mnie to oceniać.

Tymczasem pewne niszowe kanały w internecie – głównie na niecenzurowanej aplikacji Telegram – osłoniły przede mną nieznane mi wcześniej oblicze niektórych żyjących dziś Rosjan. Dowiedziałam się o istnieniu świadomych i pobożnych ludzi, którzy bardzo kochają swoją ojczyznę i (właśnie dlatego, że kochają?) w najmniejszym stopniu nie utożsamiają się z panującym tam systemem.

Przed laty przyłgnęła do mnie w Polsce łatka „ruskiej agentki”. Zatem najwyższy czas wypełnić jakąś konkretną misję

specjalną na odcinku polsko-rosyjskim. Zrobię to teraz, podsuwając polskim Czytelnikom prawdziwie rosyjski przekaz, którego w oficjalnej przestrzeni nigdzie nie znajdziecie.

W tym celu pozwolę sobie przytoczyć niezwykłą publikację, znaną na Telegramie, pt. „Dzień Rosyjskiej Golgoty”. Wymowny tekst zamieścił Rosyjski Ruch Sobornoje (Русское Соборное Движение) z okazji kolejnej rocznicy rewolucji bolszewickiej.

Oto treść przesłania: „Dzisiaj jest tragiczny dzień w naszej historii, nazywany przez sprawców antyrosyjskiego triumfu »Wielką Rewolucją Październikową«. Niemniej jednak jest wielu rosyjskojęzycznych ludzi, którzy dzisiaj opowiedzą o »paradach naszego dzieciństwa«, o »wielkim zwycięstwie Października«, o »dumnych czerwonych sztandarach« i tak dalej. Niektórzy starsi ludzie, urodzeni i wychowani w wielkim oszustwie marksizmu-leninizmu, idą z goździkami pod pomnik »dobrego dziadka« Lenina – walczącego z Bogiem, opętanego przez demony terrorysty i rusofoba. Nawiasem mówiąc, ci starsi ludzie nie będą musieli iść daleko – takie pomniki są nadal w każdym mieście i miasteczku naszego kraju. Czego tak naprawdę sobie gratulowali? Jeśli to nie ma być sowiecka propagandowa bajka, ale prawda historyczna – [to trzeba stwierdzić, że] rosyjskojęzyczni ludzie, w większości nawet ochrzczeni, gratulowali dzisiaj sobie nawzajem milionów naszych rodaków i współwyznawców, którzy zostali zabici i zgnili w obozach. Gratulowali sobie wojny domowej, głodu lat 20-tych, zniszczenia głównych stanów rosyjskich: chłopstwa, duchowieństwa i innych. Ci, którzy dzisiaj gratulują sobie »Października« – w rzeczywistości gratulują sobie rytualnego mordy całej rodziny carskiej, śmierci czystych dziewcząt, które dusiły się we krwi pod ciosami bolszewickich bagnetów. Ochrzczeni Rosjanie gratulują sobie nawzajem bezczeszczenia prawosławnych świętyń, relikwii sprawiedliwych, niszczenia cerkwi. Z masowym mordem nie tylko całego zastępu rosyjskich Nowych Męczenników (których ikona jest teraz reprezentowana w

każdym kościele) – ale także z represjami na największą skalę. Dlatego utożsamianie walczącego z Bogiem Związku Radzieckiego z Rosją jest historyczną i duchową ignorancją. Tak, wiele wielkich czynów zostało dokonanych przez Rosjan nawet w warunkach Związku Radzieckiego – ale było to podobne do sposobu, w jaki człowiek żyje i rozwija się w więzieniu: może czytać i komponować dzieła literackie, może ćwiczyć fizycznie, może się modlić. Jednak robi to w warunkach więziennych, przez które przeszedł również ojciec naszej kosmonautyki Siergiej Korolow. Tym właśnie jest walczący z Bogiem ZSRR w porównaniu z tysiącletnią Rosją. I ta prawdziwa Święta Ruś – dla nas tam pozostaje, w oczach tych dziewcząt, aż do ich rytualnego mordu przez nowe żydowskie jarzmo. »Przeklęte jest królestwo, które bije swoich proroków«. A każdy, kto gratuluje dziś powstania bezbożnego reżimu Zła, a także przywraca w rosyjskich miastach pomniki karykaturalnego Antychrysta – jest albo głupim rusofobem, albo klinicznym idiotą, albo po prostu prowokatorem« [...]”.

SZYDERCZY TEATR PUTINA

W dalszej części odezwy, wytknięto obecnym władzom Federacji Rosyjskiej, że akceptują bezpardonowe bezczeszczenie świętego miejsca, które kalane jest przez zabalsamowane truchło Lenina. W tym kontekście, autor cytowanego przesłania zwraca uwagę na fakt, że Plac Czerwony był w przeszłości poświęcony jako obszar świątynny.

„Sobór Opieki Matki Bożej na Fosie, popularnie zwany Soborem Wasyla Błogosławionego, został zbudowany jako przestrzeń ołtarzowa, podczas gdy cały obszar wzdłuż muru Kremla od soboru do samej Bramy Iwerskiej [Bramy Zmartwychwstania] był przestrzenią świątynną. Car Aleksander III powiedział kiedyś: »Moskwa jest świątynią Rosji, a Kreml jest jej ołtarzem«. [Tymczasem] na Kremlu, zamiast dwugłowych orłów, widnieją do dziś satanistyczne gwiazdy, wzniesione na jego wieżach przez największych terrorystów, wojujących ateistów i rusofobów. A w

obecnych warunkach wojny całego świata z Rosją – czyż nie jest to czerwona linia, żeby usunąć ze swojego domu przynajmniej te wyraźnie antyrosyjskie symbole? Tak długo, jak ci, w których mocy jest zburzenie całego tego obrzydliwego plugastwa z rosyjskiej ziemi, nie mają woli, aby to zrobić, tak długo ich słowa o »duchowych i moralnych tradycyjnych wartościach« są bezwartościowe” – wyjaśniono w publikacji pt. „Dzień Rosyjskiej Golgoty”.

W związku z powyższym, przypomniały mi się słynne słowa prezydenta Rosji, które przed laty sama z entuzjazmem cytowałam, gdyż niejako idealizowałam wówczas ich autora. W 2016 roku Władimir Putin powiedział, że przywódca bolszewików Włodzimierz Lenin „podłożył bombę atomową pod gmach, który nazywa się Rosja”.

Powyższe słowa Putina rozumiałam niegdyś w ten sposób, że były one krytyczne pod adresem zbrodniarza Lenina. Z czasem, obserwując owoce obecnej prezydentury, zaczęło do mnie docierać, że cytaty o bombie atomowej mógł być jednak uznaniem dla przywódcy rewolucji (a wręcz docenieniem, że rozsadził on Carską Rosję?). Bo jak inaczej wytłumaczyć fakt, że tak potężny człowiek jakim jest prezydent Federacji Rosyjskiej, do dziś nie podjął kluczowej decyzji o potępieniu zbrodniarzy, którzy zniszczyli Świętą Ruś i wymordowali miliony niewinnych Rosjan? Nie górnolotnymi słowami, ale autentycznym gestem mógł Putin potwierdzić, że prawdziwe rosyjskie dziedzictwo jest mu bliskie. Prezydent jednym rozkazem mógł dać kres profanacji świętego miejsca, które szpeci ohydne mauzoleum z wysuszonym trupem Lenina w środku. Dlaczego Putin tego nie zrobił? Ponieważ – wbrew obiegowej opinii – nie jest rosyjskim patriotą.

I wreszcie, mimo iż Władimir Putin rokrocznie w blasku kamer zanurza się w przeręblu z okazji prawosławnego święta Chrztu Pańskiego, nie jest on chrześcijaninem. Chrześcijaństwa nie da się bowiem pogodzić z akceptacją truchła zbrodniarza i satanistycznych symboli bezczeszczących Kreml.

A skoro pozwalam sobie na krytyczne uwagi pod adresem prezydenta Rosji, to całą jego prezydenturę skwituję następująco: Putin jest wielkim przegranym, bez względu na ostateczne rozstrzygnięcie wojny na Ukrainie. Dlaczego? Ponieważ okazał się być słabym przywódcą, skoro mając wcześniej Ukrainę pod swoją strefą wpływów, pozwolił na to, aby dusze i umysły mieszkańców tego kraju przejął podstępny Zachód. Wyszło więc na to, że Putin to cienki boleć, gdyż dał się sprowokować ekspansji NATO na Wschód, doprowadzając do rozlewu słowiańskiej krwi bratnich niegdyś narodów. Co znamienne, wielokrotnie słyszałam krytyczne głosy z samej Rosji, tym razem niezwiązane z prawosławiem.

Wielu Rosjan nie kryje niezadowolenia z faktu, że „sprawa” nie została załatwiona w 2014 roku, tj. tuż po odpaleniu Euromajdanu, tylko odczekano kilka lat, w trakcie których Zachód dozbroił Ukrainę. Globalni podżegacze konkretnie wykorzystali ten czas, podsycając Ukraińców do coraz większej nienawiści i wrogości, przez co jeszcze bardziej się radykalizowali.

A może właśnie o to chodziło, by rytualnie złożyć w ofierze Rosjan i Ukraińców, zmuszając ich do walki na froncie? Tak to się kończy, kiedy prezydent Federacji Rosyjskiej w ramach rozwiązania problemu czerpie z wzorców satanistycznej Sowiecji i wysyła wojska pod czerwonym sztandarem, zamiast wzorować się na carskiej Świętej Rusi, która miała wspaniałą tradycję dyplomatyczną.

CHRZEŚCIJANIE W KATAKUMBACH

Wielu wyznawców Chrystusa na świecie – bardziej lub mniej świadomych – zszokowało stanowisko Cyryla, który poparł wojnę na Ukrainie. Patriarcha moskiewski i całej Rusi, po odpaleniu tzw. „operacji specjalnej”, powiedział: „rozpoczęliśmy walkę, która ma znaczenie nie fizyczne, ale metafizyczne”. Nieznający historii odbiorca, mógł to odebrać jako pewną antyreklamę

rosyjskiego prawosławia. W związku z tym, warto wyjaśnić polskiemu Czytelnikowi z jakim tragicznym zjawiskiem mamy do czynienia. Trzeba wiedzieć, że postawa patriarchy Cyryła to niejako konsekwencja tego, co zrobiono na rosyjskiej ziemi przed stu laty.

W 1918 roku organizatorzy rewolucji bolszewickiej zdelegalizowali w Rosji Cerkiew, praktycznie jej zakazując. Następnie rozpoczęły się prześladowania i ucisk. Komuniści wymordowali większość duchowieństwa i dokonali swoistej podmianki – w miejsce pobożnych zgładzonych hierarchów podstawili zdrajcę.

Tak oto, w 1927 roku metropolita Sergiusz Stragorodski podjął oficjalną i otwartą współpracę z władzą bolszewicką. Duchowni, którzy za nim poszli, otrzymali własne chramy, zaczęli się modlić za rząd komunistyczny i odmówili modlitwy za męczenników, więźniów oraz wygnańców. W ten sposób Cerkiew w Rosji została podzielona na białą i czerwoną. Biskupom i batuszkom „Białej Cerkwi” zabrano wszystkie monastery i świątynie, w większości byli prześladowani, więzieni, umieszczani w obozach i rozstrzeliwani. Nieliczni, którzy przeżyli, zeszli do podziemia, gdzie wraz z pobożnymi wiernymi tworzyli Cerkiew katakumbową. Część Cerkwi zachowała się za granicą, nazywano ją „Rosyjską Cerkwią Prawosławną za Granicą”.

Tymczasem kontynuatorzy „drogi sergiańskiej” trwają w moskiewskim patriarchacie po dziś dzień. Układają się z władzą na Kremlu i bezkrytycznie popierają wszelkie jej działania, z wojną na Ukrainie włącznie. Okazuje się bowiem, że podział na „czerwonych” i „białych” wciąż obowiązuje. I jest to niezwykle ciekawa informacja, wszak oznacza, że nie wszystkich prześladowanych udało się unicestwić, dzięki czemu katakumbowa Cerkiew także zachowała się po dziś dzień. Właśnie tam bije prawdziwie rosyjskie serce.

Bolesna historia rosyjskiej Cerkwi została przypomniana w

reportażu z 2023 roku pt. „Czekam, aż mnie zabiją lub uwięzją” (Я жду, чтобы меня убили или посадили). Filmowy dokument został opublikowany na YouTube (na kanale: Новая газета Европа) i opowiada o życiorysie oraz obecnych zmaganiach arcybiskupa Wiktora Piwowarowa, nieuznanego przez patriarchat moskiewski. Władyka ten posługuje w parafii Sławiańsk nad Kubaniem.

W poruszającej opowieści wyłania się obraz ascetycznego i pokornego starca, który z oddaniem służy Chrystusowi. Fragmenty modlitwy w świątyni oraz codziennego życia parafii, ukazują skromne i ubogie warunki, jakże dalekie od złota i przepychu wokół patriarchy Cyryła. Nade wszystko, wokół władyki Wiktora, posługujących przy nim braci i modlących się wiernych, widz dostrzega autentyczną pobożność i miłość.

Bohater reportażu stawia czoła prześladowaniom, jakie fundują mu obecne władze rosyjskie. Powód nękania? Władyka nie ukrywa, że jest przeciwny wojnie na Ukrainie, a nawet aneksji Krymu. Mimo zastraszania, duchowny pozostaje nieugięty, także dlatego, że sam sporo w życiu przeszedł. Przed kamerą opowiada, że w przeszłości widział okrucieństwa komunistów, w tym torturowanie jego schorowanej matki. Jak wyjaśniał, poszedł do seminarium, aby się uczyć i otwarcie walczyć z bolszewickim kłamstwem. Skąd potrzeba takiej walki? „Inaczej Rosja by zginęła” – uzasadnił. A kiedy przełożeni odkryli, że jest antybolszewikiem, został wyrzucony z seminarium. Świecenia kapłańskie przyjął więc w Cerkwi za granicą.

I wreszcie, o wojnie na Ukrainie, władyka Wiktor powiedział wprost: „Taka wojna jest przeklęta zarówno przez Boga, jak i ludzi. Wojna ta jest wielkim złem”.

Za antywojenne wypowiedzi nałożono na niego grzywnę. Ponadto, kapłan jest zastraszany i oczerniany.

CZEGO PRAGNĄ LUDZIE?

Pod reportażem o władcyce Wiktorze, internauci napisali blisko 7 tysięcy komentarzy, z czego zdecydowana większość, to wyrazy uznania dla nieugiętego hierarchy. Za stanowczą postawę dziękowali mu zarówno Rosjanie, jak i Ukraińcy. Zdarzały się też ciekawe głosy z Kaukazu – od prawosławnej Gruzji, po muzułmańską Czeczenię.

Przejrzałam ogrom tych komentarzy, a z wybranymi dzielę się poniżej...

„Panie, czy to możliwe, że w Twojej Świątyni są jeszcze pasterze, którzy nie zaprzędali się władzom? Niech Bóg da zdrowie i siłę temu światłemu człowiekowi!”

„Dzięki Bogu, że mamy takich duchownych, którzy nie boją się mówić prawdy swoim parafianom! Dobrego zdrowia dla władcyki Wiktora!”

„Cerkiew przestaje być Cerkwią, jeśli zaczyna służyć państwu, a nie Bogu.”

„Wielomilionowe nieruchomości hierarchii cerkiewnej patriarchatu moskiewskiego, praca agenturalna w KGB i występy chóru klasztoru Sretensky na rocznicy FSB, świątynia sił zbrojnych, jachty, prywatne samoloty i obecność w całym prorządowym programie oczywiście nie zawstydzają. Dla niektórych wszystko jest bożą rosą. Nigdy nie spodziewałem się usłyszeć od Cerkwi prawdziwej prawdy o wojnie na Ukrainie. To odważny człowiek, który służy Bogu, a nie chlebowi. Niech Bóg błogosławi ojca Wiktora. Panie, ratuj, chroń i zmiłuj się nad nim!”

„Kiedy czekał w sutannach mówili nam, jak zrobić znak krzyża na rakietach gradowych przed ich zainstalowaniem i wystrzeleniem, zaniemówiłem. Byłem w cerkwiach i słyszałem informacje polityczne od skorumpowanych kapłanów, a potem

poszedłem do spowiednika i powiedziałem na spowiedzi, że nie wierzę już w Cerkiew Prawosławną i hierarchów, nie chcę już chodzić do świątyni, gdzie zachęca się do morderstw i przemocy. Spowiednik powiedział, że hierarchowie to nie cała Cerkiew, że on osobiście jest przeciwko wojnie, podobnie jak wielu innych duchownych i modli się o szybki pokój. A jeśli chodzi o patriarchę i wszystkich innych wysokich urzędników kościoła, duchowny powiedział, że będą musieli odpowiedzieć za swoje grzechy przed Bogiem.”

„Boże Wszechmogący, jakże się cieszę, że w Rosji są tacy kapłani. Boże, chroń i zachowaj ojca Wiktora! Żadnej wojny na Ukrainie!”

„Dziękuję za wsparcie, bo nie mogę już tego znieść. Nasza Ukraina jest pokryta krwią.”

„Boże Dzieci Rosji i Boże Dzieci Ukrainy, módlcie się w jedności o pokój między bratnimi narodami.”

„Ojczy Wiktory! Kłaniam się! Jestem z Odessy. Słuchałam cię i płakałam.”

„Jestem z Ukrainy, czytam komentarze i płaczę. Dziękuję za wsparcie wszystkich myślących ludzi w Rosji. Dzięki Bogu za batiuszkę Wiktora!!!”

„Władko Wiktory, ukłony z Ukrainy! Nie mogę nawet uwierzyć, że takie słowa można dziś usłyszeć w Federacji Rosyjskiej! Niech Bóg błogosławi cię Władko, twoją parafię i wszystkich, którzy cię wspierają.”

„Oglądałam ten film ze łzami w oczach. Nigdy nie sądziłam, że w Rosji są tacy ludzie.”

„Najgorszym grzechem jest, gdy zło podaje się za dobro. Człowiek zмага się z tym całe życie. Ilu dziś nie widzi, nie słyszy, nie myśli. To przerażające. Szacunek dla biskupa, dobrego zdrowia.”

„Wygląda na to, że ten miły człowiek wciąż pamięta Dekalog. Jestem z Moskwy, patrzę z wielką czcią na takich ludzi. „Nie zabijaj!”, „Nie mów fałszywego świadectwa!”, „Nie kradnij!”, itd.”

„Miłosierny Panie, ocal i zachowaj prawdziwego pasterza Twojej Cerkwi.”

„Dziękuję, Ojcze. To uszczęśliwia moje serce.”

„Niech Allah błogosławi tego starca. Co za mądry człowiek, ciekawie się go słucho. Pozdrowienia z Czeczenii.”

„Nie jestem osobą religijną, ale chcę wyrazić honor i szacunek dla arcybiskupa Wiktora i jego współpracowników. Cieszę się, że mam takich rodaków. Długiego życia i zdrowia dla nich wszystkich!”

„Kiedy widzi się takich ludzi jak ojciec Wiktor, to ja, ateista, jestem bardzo szczęśliwy! Wreszcie można zrozumieć, dlaczego religia jest w ogóle potrzebna. Zdrowia i siły dla tych ludzi!”

„Niski ukłon w twoją stronę, Ojcze, i szczerą wdzięczność od wszystkich Ukraińców. Niech Pan ma cię w swojej opiece!”

„Ojcze, jesteś moją radością. Przedłużasz moje życie. Cieszę się, że wciąż istnieją prawdziwi słudzy Boga.”

„Niski ukłon i serdeczna wdzięczność dla batuszki Wiktora i wszystkich tych, którzy zachowali Wiarę w Ojca Wszechmogącego i dają nam Nadzieję i Światło tam, gdzie powinniśmy iść.”

„To tutaj jest prawdziwa wiara! Nisko kłaniam się tym nielicznym kapłanom, którzy wciąż trzymają Boga w swoich sercach.”

„Co za piękna dusza, co za błyskotliwa osoba. Dziękuję Bogu za takich ludzi.”

„Dzięki Bogu, biskupowi i wszystkim odważnym ludziom, którzy nie boją się mówić prawdy.”

„To są prawdziwi wierzący, wszystko jest skromne, nie w złotych pałacach. Boże, jacy porządni wierzący. Arcybiskupie Wiktorze, jesteś prawdziwym, błogosławionym człowiekiem, jak twoja świta i ci, którzy przychodzą do ciebie. Jak miło jest na ciebie patrzeć. Dziękuję wam wszystkim za to, kim jesteście.”

„Już dawno przestałem chodzić do kościołów Putina. Ale ten reportaż sprawił, że chcę przyjść do tej parafii! Niech Bóg ich błogosławi!!!”

„Dziękuję batuszce za prawdę. Dzięki Bogu jest jeszcze Światło wśród kapłanów.”

„Z Gruzji: Cieszę się z takich ludzi. Radujcie się i bądźcie silni. Chwalcie Boga!”

„Dzięki Bogu, że są tacy ludzie na ziemi jak batuszka Wiktor. Siły, zdrowia, Bożej pomocy w Twojej pracy. Bardzo cierpię z powodu tego wszystkiego, co się dzieje, co dzieli ludzi, pielęgnuje nienawiść, prowadzi nas w otchłań. Uratuj nas Boże!”

„Co za szczęśliwa wspólnota w tej parafii! Nie miałem pojęcia, że tak może być! Niech Bóg błogosławi ich wszystkich!”

„Potężny starcu! To prawda: chrześcijanin nie może milczeć, gdy wokół niego dzieje się zło. Chrystus nie milczał. Niesamowita historia! Dziękuję za tę historię, przyjaciele. Życzę ojcu Wiktorowi zwycięstwa w jego i naszej walce. Nam również.”

„Starszy arcybiskup w połatanej sutannie pokazuje prawdziwą siłę ducha i oddanie Chrystusowi, w przeciwieństwie do pokrytego złotem oportunisty Gundiajewa [Cyryla].”

„Cerkiew [sergiańska, przyp. AP] jest nastawiona na strumień

pieniędzy. Dlatego modlimy się w domu przed ikonami naszych przodków. Niski pokłon dla ciebie za prawdziwą Wiarę w Boga.”

„Dziękuję za tę historię. Niech Bóg błogosławi tych odważnych ludzi. Niech Bóg błogosławi ich za prawdziwą służbę Chrystusowi.”

„Arcybiskup Wiktor jest prawdziwym wierzącym. Człowiek o wielkim sercu i sumieniu, prawdziwy chrześcijanin! Niech Bóg obdarzy go dobrym zdrowiem i długim życiem. Takich ludzi potrzeba na ziemi jak powietrza!”

„Modlimy się codziennie, aby zatrzymać wojnę! Płaczymy za niszczone piękny kraj i za prawosławnych i nieprawosławnych, którzy w nim zginęli.”

„Błogosław Rosję i wszystkich, którzy są przeciwko wojnie! Pomóż nam nie stracić światła i nadziei w naszych duszach i nie wpaść w kamienie młyńskie polityków!”

„To wielka odwaga służyć prawdzie na terytorium Mordoru. Ten kapłan jest bohaterem naszych czasów.”

„To prawdziwy sługa Boży, a nie ktoś, kto jeździ Maybachem po Moskwie.”

„Błogosławieni, którzy cierpią prześladowania dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy Królestwo Niebieskie. Ten kapłan jest sprawiedliwy. Chwała Jezusowi Chrystusowi.”

Podobnych komentarzy jest tam jeszcze tysiące. Cóż mogę dodać? Drodzy Czytelnicy z Polski, o takiej Rosji mieliście się nigdy nie dowiedzieć. Jesteście karmieni propagandą demonizującą cały rosyjski naród. A tymczasem, mimo potężnych prześladowań jaki zafundowała im rewolucja, w sercach wielu Rosjan wciąż pozostało czyste pragnienie dobra. Czyż nie warto o tym mówić i przekazywać to dalej?

Autorstwo: Agnieszka Piwar

Zdjęcie: [Elena Olesik](#) (CC0)

Źródło: Piwar.info